

Rebelianci zniszczyli Mi-35M w Syrii

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka #Wojska lądowe 5 listopada 2016

3 listopada rosyjskie śmigłowce wykonywały misję humanitarną. Wystartowały z bazy Hmejmim, lecąc do miejscowości odległej ok. 40 km na północny zachód od Palmiry w prowincji Hama. Operację osłaniał uderzeniowy Mi-35M. W czasie lotu powrotnego śmigłowiec musiał awaryjnie lądować w pobliżu linii frontu, po stronie syryjsko-rosyjskiej. Załoga próbowała ocenić możliwość naprawy. Wówczas śmigłowiec został ostrzelany z granatnika przez rebeliantów z tzw. państwa islamskiego.



Rebelianci opublikowali w Internecie film pokazujący przebieg wydarzeń: start Mi-8, trafienie Mi-35M i ewakuację załogi tego śmigłowca. Wersja rosyjska mówiła pierwotnie o celowym zniszczeniu nienadającego się do śmigłowca przez żołnierzy specnazu

Ostrzelany Mi-35M został uszkodzony w stopniu uniemożliwiającym naprawę. Jego dwuosobową załogę ewakuował śmigłowiec Mi-8. Na miejscu wydarzenia znajdowały się też dwa pojazdy kołowe – Tigr i KamAZ Wystrzał z żołnierzami wojsk specjalnych, które odjechały po starcie śmigłowca. Odlatujący Mi-8 wystrzeliwał pułapki termiczne.



Oba śmigłowce biorące udział w wydarzeniu należały do specjalnej grupy WKS FR wspierającej syryjskie wojska rządowe. Jeden z nich to Mi-8 w wersji wojskowo-transportowej, a drugi to Mi-35M – głęboko zmodernizowana wersja Mi-24. Został zniszczony w stopniu uniemożliwiającym naprawę, a żołnierze rosyjskiego specnazu wymontowali z niego istotne urządzenia.

© Wszelkie prawa
zastrzeżone, 2007-2026
Altair
Agencja Lotnicza Sp. z o. o